

Remigiusz Ławniczak

orcid: 0000-0002-7640-9238

remigiusz.lawniczak@gmail.com

Kłamstwo Katyńskie w prasie województwa pomorskiego (1945–1950)

Abstrakt

Artykuł opisuje w jaki sposób sowieckie manipulacje dotyczące Zbrodni w Katyniu prezentowane były na łamach prasy województwa pomorskiego w latach 1945–1950. Teksty zawsze powielały sfałszowane informacje na temat przebiegu zbrodni i winą obarczały nazistowskie Niemcy. Najwięcej tekstów na ten temat zostało opublikowanych w latach 1945–1946, w czasie, gdy toczył się proces niemieckich zbrodniarzy w Norymberdze. Później nawiązania do Zbrodni Katyńskiej były epizodyczne.

słowa kluczowe: Katyń, Kłamstwo Katyńskie, propaganda, województwo pomorskie, prasa, 1945–1950

The Katyn Lie in the newspapers of Pomeranian Province (1945–1950)

Abstract

The article describes the way the Soviet manipulations regarding the Katyn Massacre were presented in the newspapers of Pomeranian Province in 1945–1950. The reports always copied false information regarding the massacre, blaming Nazi Germany for it. The majority of articles on this topic were published

in 1945–1946, when the Nuremberg trials were involved in prosecuting German war criminals. Later, references to the Katyn Massacre were episodic.

keywords: Katyn, Katyn Lie, propaganda, Pomeranian Province, newspapers, 1945–1950

W wyniku wkroczenia Armii Czerwonej do Polski, we wrześniu 1939 r., do niewoli sowieckiej trafiło ok. 250 tys. polskich żołnierzy, w tym 8,6 tys. oficerów, oraz członków innych służb mundurowych. Część zwolniono, pozostałych – ok. 14,7 tys. osób – skoncentrowano w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. 5 marca 1940 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) podjęło decyzję, by zatrzymanych oraz dodatkowo 11 tys. aresztowanych przez NKWD i przetrzymywanych w więzieniach na ziemiach polskich zajętych przez Sowieców – rozstrzelać.

Egzekucje na jeńcach wojennych przeprowadzano w kwietniu i maju 1940 r. Ofiary pogrzebano w Katyniu, w lesie niedaleko wsi Miednoje pod Kalininem oraz w lesie koło wsi Piatichatki pod Charkowem. Więźniów zamordowano w Mińsku, Kijowie, Charkowie i Chersoniu. Groby w Lesie Katyńskim odkryli Niemcy, poinformowało o tym berlińskie radio 13 kwietnia 1943 r.¹

Od samego początku wypłynięcia informacji o zbrodni do opinii publicznej Sowieci za pomocą kłamstw i manipulacji starali się oddalić od siebie oskarżenia. W odpowiedzi na niemieckie wiadomości, 15 kwietnia 1943 r. sowieckie radio nadało komunikat, w którym całkowitą winą za zbrodnię obarczono Niemców:

„Oszczercy goebbelsowscy rozpowszechniają od ostatnich dwóch – trzech dni wymyśli o masowym rozstrzelaniu przez organy sowieckie w rejonie Smoleńska polskich oficerów, co jakoby miało miejsce wiosną 1940 r. Niemieckie zbiry faszystowskie nie cofają się w tej swojej nowej potwornej bredni przed najbardziej łajdackim i podłym kłamstwem, za pomocą którego usiłują ukryć niesłychane zbrodnie, popełnione, jak to widać teraz jasno, przez nich samych.”

Utrzymywano, że polscy jeńcy wojenni w 1941 r. uczestniczyli w okolicach Smoleńska w pracach budowlanych i razem z tamtejszą ludnością cywilną,

¹ Na temat Zbrodni Katyńskiej zob. np. *Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010; W. Materski, *Mord katyński. Siedemdziesiąt lat drogi do prawdy*, Warszawa 2010; *Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952*, wstęp, wybór i oprac. W. Wasilewski (t. 1, Warszawa 2017; t. 2, Warszawa 2018; t. 3, Warszawa 2020); T. Wolsza, „Katyń to już na zawsze katy i katowani”. W „polskim Londynie” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1944–1956), Warszawa 2008.

po wycofaniu się wojsk sowieckich, „wpadli w ręce niemieckich katów faszystowskich” latem 1941 r.²

Najważniejszym oficjalnym dokumentem sowieckim, kanonicznym jeśli chodzi o sfalszowany opis zbrodni, który stanowił podstawę podtrzymywanego później kłamstwa, był *Komunikat Komisji Specjalnej do spraw ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w Lesie Katyńskim* (w pobliżu Smoleńska – R.L.) *jeńców wojennych – oficerów polskich* wydany w Moskwie 24 stycznia 1944 r., po dwóch dniach opublikowany w „Prawdzie”, a następnie w kolejnych gazetach³.

Tak zaczęła się długa historia Kłamstwa Katyńskiego. Witold Wasilewski opisuje je w węższym i szerszym znaczeniu. Pierwsze dotyczy „fałszywej sowieckiej wersji o wymordowaniu w Katyniu polskich jeńców wojennych przez Niemców, po ataku III Rzeszy na ZSRS 22 czerwca 1941 r. i zajęciu Smoleńszczyzny, a następnie zorganizowaniu przez Goebbelsa w 1943 r. prowokacji, polegającej na oskarżeniu o własną zbrodnię ZSRS”. Drugie definiuje jako:

„treść spreparowanej «wersji» oraz cały zespół działań związanych z jej formowaniem, propagowaniem i podtrzymywaniem – prowadzonych za pomocą środków dyplomatycznych, prawnych i operacyjnych, a obejmujących również represje wymierzone w osoby głoszące prawdę o Katyniu lub prawdę tę kultywujących. Wszystkie wspomniane działania, w tym prowadzenie dezinformacji oraz polityki przemilczania sprawy, służyły komunistycznym reżimom w ZSRS, PRL i innych państwach do obrony stworzonej w latach 1943–1944 wersji o niemieckiej odpowiedzialności za Katyń”⁴.

Swoją rolę w powielaniu Kłamstwa Katyńskiego odegrali polscy komuniści przebywający na terenie Związku Sowieckiego (Związek Patriotów Polskich), a także na polskich ziemiach pod okupacją niemiecką. Od kwietnia 1943 r. w „Trybunie Wolności”, organie Polskiej Partii Robotniczej, zamieszczano oświadczenia, artykuły, notatki zgodne z linią Moskwy w sprawie niemieckiej odpowiedzialności za zbrodnię. Po zajęciu polskich ziem przez Armię Czerwoną w latach 1944/1945 i rozpoczęciu instalowania reżimu komunistycznego kontynuowano rozpowszechnianie fałszywej wersji zbrodni w Polsce „ludowej”⁵.

² W. Wasilewski, *Kłamstwo Katyńskie – narodziny i trwanie* [w:] *Zbrodnia katyńska...*, s. 68–69.

³ Ibidem, s. 80.

⁴ Ibidem, s. 82.

⁵ Ibidem s. 82–84; W. Wasilewski, *Władysław Gomułka a sprawa Katynia*, „Komunizm: system–ludzie–dokumentacja” 2016, nr 5, s. 53–84; P. Łysakowski, *Kłamstwo Katyńskie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 5–6, s. 87–94.

Artykuł niniejszy skupia się na propagandzie dotyczącej Zbrodni Katyńskiej uprawianej na łamach gazet wydawanych w latach 1945–1950 w województwie pomorskim⁶. Daty skrajne wyznaczają okres istnienia tego województwa, którego stolicą była Bydgoszcz (od 1950 r. funkcjonowało ono jako województwo bydgoskie i zyskało nowy kształt terytorialny). Kwerendę przeprowadzono w kilku lokalnych tytułach prasowych: „Głosie Grudziądza” (ukazywał się w 1945 r. w Grudziądzu), „Nowym Dniu Robotnika” (1945, Toruń), „Wiadomościach Bydgoskich” (1945, Bydgoszcz), „Robotniku Kujawskim” (1945–1946, Inowrocław), „Głosie Pomorza” (1945–1948, Grudziądz/Toruń), „Ziemie Pomorskiej” (1945–1950, Bydgoszcz), „Ilustrowanym Kurierze Polskim” (1945–2003, Bydgoszcz) i „Gazecie Pomorskiej” (od 1948 r. do chwili obecnej). Były to gazety partyjne Polskiej Partii Socjalistycznej („Nowy Dzień Robotnika”, „Głos Grudziądza”, „Robotnik Kujawski”, „Głos Pomorza”), Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej („Gazeta Pomorska”), Stronnictwa Pracy („Ilustrowany Kurier Polski”), władz miejskich (początkowo „Głos Grudziądza” i „Wiadomości Bydgoskie”) oraz nominalnie bezpartyjne, ale faktycznie pozostające pod wpływem komunistów („Ziemia Pomorska”).

Teksty na temat Zbrodni Katyńskiej publikowane ww. tytułach miały generalnie charakter lakonicznych informacji i w większości ograniczały się od jednego do kilku zdań. Zawsze i niezmiennie prezentowały sowiecką wersję wydarzeń. Czasami sygnalizowano je wymownymi tytułami: *Nowy dowód niemieckiej zbrodni w Katyniu*⁷, *Nowe szczegóły mordu w Katyniu*⁸. Biorąc pod uwagę okres oraz ilość numerów gazet wydrukowanych w tym czasie, notatek tych było niewiele. Dwa nietypowo obszerne teksty poświęcone temu zagadnieniu ukazały się już w pierwszych miesiącach 1945 r.: w lutym w „Wiadomościach Bydgoskich”⁹ (tekst zaprezentowany w aneksie) i w kwietniu w „Nowym Dniu Robotnika”. Ten drugi był jedynie przedrukiem z „Dziennika Polskiego”, jednak zawierał znamienne odredakcyjny komentarz:

„Obok niemieckich obozów koncentracyjnych, których tajniki wy dobywały na światło dzienne ku wiecznej hańbie narodu niemieckiego,

⁶ W szerszym kontekście zagadnienie to opisali np. M. Golon, *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL (1944–1989). 45 lat fałszowania historii* [w:] *Charków–Katyń–Twer. W sześćdziesiąt rocznicę zbrodni*, red. A. Kola, J. Sziling, Toruń 2001, s. 23–64; S. Jaczyński, *Zbrodnia katyńska w świetle propagandy politycznej Polski Ludowej: wybrane zagadnienia*, „Doctrina. Studia społeczno-polityczne” 2008, nr 5, s. 49–58.

⁷ *Nowy dowód niemieckiej zbrodni w Katyniu*, „Głos Pomorza”, 25 I 1946 r., s. 2; *Nowy dowód niemieckiej zbrodni w Katyniu*, „Ziemia Pomorska”, 25 I 1946 r., s. 1.

⁸ *Nowe szczegóły mordu w Katyniu*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 3 I 1946 r., s. 2.

⁹ T. Żochowski, *Katyń*, „Wiadomości Bydgoskie”, 15 II 1945 r., s. 2.

na uwagę szczególną zasługuje jeszcze sprawa katyńska, którą czytelnik tutejszy zna tylko w obłudnym, wykrętnym naświetleniu niemieckim. Czas największy, by fałszywe propagandy niemieckiej napiętnować i zapoznać czytelników pomorskich z prawdą o Katyniu¹⁰.

Najwięcej artykułów przypada na lata 1945–1946, głównie na czas, gdy toczył się pierwszy i najważniejszy proces w Norymberdze, podczas którego sądzono niemieckich zbrodniarzy wojennych. W prasie relacjonowano jego przebieg. W artykule w „Głosie Pomorza” z 25 października 1945 r. opisano stawiane Niemcom zarzuty i wymieniono poszczególne zagadnienia: „Przestępstwa przeciwko pokojowi”, „Zabójstwa, tortury i prześladowania”, „Zbrodnicze niszczenie miast i wsi”, „Majdanek-Oświęcim” oraz „Okrucieństwa wobec jeńców”, gdzie lakonicznie wspomniano: „We wrześniu 1941 roku w Katyniu koło Smoleńska hitlerowcy dokonali masowych zabójstw polskich oficerów w obozie jeńców¹¹”. W tej samej gazecie w lutym 1946 r. relacjonowano wywody sowieckiego oskarżyciela z procesu: „Propaganda niemiecka chciała zważyć odpowiedzialność za ten mord na Armię Czerwoną (...) Rzezi tej dokonali żołnierze 537 batalionu saperów niemieckich. 150 jeńców sowieckich zmuszono do wykopania rowu. Jeńcy ci zostali wszyscy wymordowani po ukończeniu pracy¹²”.

W następnym miesiącu, na pierwszej stronie wspomnianej gazety, sporo miejsca poświęcono na omówienie zeznań świadków, które Sowietci przekazali Międzynarodowemu Trybunałowi. Potwierdzały one popełnienie zbrodni przez Niemców. Przywołano opowieść rzekomego sowieckiego świadka, 75-letniego mężczyzny zamieszkującego wieś w pobliżu Katynia, zmuszanego przez Niemców do składania „fałszywych” zeznań – obarczających winą Sowietów¹³.

Katyn dodawano, czy mówiąc kolokwialnie dopisywano, Niemcom do rachunku zbrodni wraz z innymi miejscami kaźni Polaków z okresu II wojny światowej – z Auschwitz, Majdankiem, Trebliką, Łambinowicami, Bełżcami, Zamkiem Lubelskim, Dachau, Mauthausen, Oranienburgiem, Ravensbrückiem, Gross-Rosen, Stutthofem¹⁴. W „Robotniku Kujawskim” w sierpniu 1945 r. wspomniano

¹⁰ J. B., *Tragiczna karta katyńska*, „Nowy Dzień Robotnika”, 16 IV 1945 r., s. 3.

¹¹ *Akt oskarżenia przeciw przestępcom wojennym. 24 „wodzów” hitlerowskich przed sądem świata*, „Głos Pomorza”, 25 X 1945 r., s. 2.

¹² *Jeszcze Katyn. Rzezi dokonali żołnierze 537 batalionu saperów niemieckich*, „Głos Pomorza”, 19 II 1946 r., s. 2; zob. także *Mordy w Katyniu przed Trybunałem. Szczegóły zbrodni w naświetleniu prokuratora sowieckiego*, „Ziemia Pomorska”, 15 II 1946 r., s. 1.

¹³ *Świadkowie zbrodni katyńskiej*, „Głos Pomorza”, 2 III 1946 r., s. 1.

¹⁴ „*Droga do Katynia*”, „Robotnik Kujawski”, 11 IX 1945 r., s. 4; S. Babisiak, *Akt oskarżenia*, „Ziemia Pomorska”, 23 X 1945 r., s. 1; *Polska pomaga oskarżać zbrodniarzy niemieckich*, „Głos Pomorza”, 15 II 1946 r., s. 2; E. Serwański, *Pamiętajcie o nas w modlitwach Waszych...*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 3 XI 1947 r., s. 3.

o „Niemodlinie”, mając najpewniej na myśli niemiecki obóz pracy w Magnuszowiczkach. Pisano: „Ten drugi po Katyniu niemiecki obóz masowej śmierci (...)”¹⁵. W „Robotniku...” pojawił się również ciekawy wątek. Autor krótkiego tekstu opisał sytuację, która miała się wydarzyć na początku 1944 r. w okolicach Gniewkowa. Pojawiła się wówczas na drogowskazie, zamieszczona przez niezidentyfikowane osoby, tabliczka „Droga do Katynia”. W gazecie pisano, że „bandyci niemieccy usunęli tablicę (...)”, co sugerowało, że to oni byli sprawcami mordów w Katyniu¹⁶.

Niekiedy kwestia Zbrodni Katyńskiej pojawiała się na marginesie innych tematów. Tak było, gdy „Ilustrowany Kurier Polski” przygotował okolicznościowe teksty na rocznicę śmierci gen. Władysława Sikorskiego. Jeden z autorów, omawiając sytuację Francji podczas II wojny światowej, pisał: „Niewesołe nastroje psuła jeszcze świeżo przez Niemców wywleczona sprawa katyńska i wynikłe stąd nieporozumienie polsko-rosyjskie”¹⁷. Inny przedstawiał sprawę Katynia jako element szerszej kampanii oszczerstw oponentów wobec Sikorskiego:

„W r. 1941 po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej nawiązuje gen. Sikorski wbrew silnej opozycji w rządzie londyńskim stosunki z Rosją Radziecką i jest nawet osobiście przyjęty przez generalissimusa Stalina (...) Niestety raz rozpoczęty krąg intryg począł się coraz to bardziej zacieśniać i wikłać (...) Sprawa Katynia, rozdmuchana w perfidny sposób przez Goebbelsa¹⁸, staje się sygnałem wzmózonych knozań i zatargów”¹⁹.

Od czasu zakończenia procesu w Norymberdze w latach 1945–1946 sprawa katyńska przywoływana była niemal wyłącznie jako dygresja. Przy opisywaniu sylwetek polskich antykomunistów ich sprzeciw wobec powielanej przez Sowieków wersji wydarzeń w Lesie Katyńskim był przedstawiany jako nikiemność i poważne przewinienie. Takie stanowisko było identyfikowane jednoznacznie z niemiecką propagandą, jak w przypadku pisarza Zygmunta Nowakowskiego²⁰ i polityka Adama Doboszyńskiego²¹. Relacjonując proces wytoczony

¹⁵ L. Marszak, *Naród przestępców*, „Robotnik Kujawski”, 28 VIII 1945 r., s. 1.

¹⁶ „Droga do Katynia”, „Robotnik Kujawski”, 11 IX 1945 r., s. 4.

¹⁷ W. Drachowski, *Żołnierski hold Zmarłemu*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 8 VII 1946 r., s. 4.

¹⁸ W oryginale Gobbelsa.

¹⁹ *Tajemnica Gibraltaru. Czy ponura zagadka minionej wojny będzie rozwiązana?*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 8 VII 1946 r., s. 5.

²⁰ *Polacy w Anglii*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 22 II 1947 r., s. 1. Zygmunt Nowakowski (1891–1963) – powieściopisarz, aktor, reżyser, żołnierz Legionów Polskich. Od 1939 r. przebywał na emigracji, gdzie był członkiem Rady Narodowej RP powołanej przez prezydenta Władysława Raczkiewicza, redaktorem „Wiadomości Polskich”, współpracował z Radiem Wolna Europa.

²¹ Adam Doboszyński (1904–1949) – polityk, członek Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwa

Doboszyńskiemu przez komunistów, stwierdzano, że w 1943 r. otrzymał on polecenie opisanie „prowokacji katyńskiej” zorganizowanej przez Niemców, by rozpocząć kampanię antysowiecką i doprowadzić do zbliżenia polsko-niemieckiego²².

Bezpośrednim nawiązaniem do sprawy katyńskiej jest tekst w „Głosie Pomorza” z 1948 r., podany za agencją „Telepress”. Już w tytule sowiecką zbrodnię określono „aferą katyńską”. Przybliżono w nim postać por. Gregora Slowencyka, niemieckiego oficera z Wiednia, który był jedną z osób pracującą na miejscu mordów. Utrzymywano, że odkrycie grobów polskich oficerów było niemieckim oszczerstwem skierowanym przeciwko ZSRS. Z jednej strony przekonywano, że to Slowencyk był inicjatorem kłamstw III Rzeszy na temat Katynia, przywoływano fragmenty jego prywatnych listów, które miały to potwierdzać. Zaznaczono, iż zorganizowane przez Sowieców śledztwo wykazało, że to Niemcy byli sprawcami. Z drugiej strony, tekst jest wyraźnie antyamerykański, co związane było z ówczesną sytuacją geopolityczną. Wskazywano, że Slowencyk „zmienił front i »pomagał« armii USA”. Ze względu na swoje kompetencje propagandowe został otoczony opieką i zatrudniony przez amerykańskie władze w Austrii, które nie dopuściły do przeprowadzenia śledztwa i jego skazania²³.

W 1949 r. „Gazeta Pomorska” przedrukowała fragmenty listu nadesłanego do „Życia Warszawy” przez rzekome „praktykujące katoliczki”, oburzone wystrojem Grobu Pańskiego w kościele pw. Św. Anny na Krakowskim Przedmieściu. Wspominały w liście, że podczas wojny, gdy Niemcy oskarżyli ZSRS o zbrodnię w Katyniu, w ramach antysowieckiej propagandy Grób w tym kościele przygotowano na tle rozkopanych mogił katyńskich²⁴.

Z tekstów o Zbrodni Katyńskiej w prasie województwa pomorskiego z lat 1945–1950 na uwagę zasługują dwa: *Katyń* z „Wiadomości Bydgoskich” (15 II 1945 r.) i *Największa prowokacja w dziejach wojny. Batalion nr 537 przeprowadzał egzekucje w lesie katyńskim* z „Ziemi Pomorskiej” (19 II 1946 r.). Wyróżniają się one przede wszystkim z tego powodu, że są wyjątkowo obszerne, bardzo dobrze ukazują jak za pomocą propagandy manipulowano lokalnym społeczeństwem. W przypadku pierwszego tekstu, dodatkowo zwraca uwagę czas publikacji

Narodowego, żołnierz Wojny Obronnej 1939 r., później na emigracji. Do Polski wrócił w 1946 r., w 1947 r. został aresztowany, i po pokazowym procesie w 1949 r. skazany na karę śmierci, którą wykonano tego samego roku.

²² *Akt oskarżenia przeciwko Doboszyńskiemu*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 21 VI 1949 r., s. 4.

²³ „Wynalazca” afery katyńskiej pracuje w amerykańskim zarządzie wojskowym w Austrii, „Głos Pomorza”, 31 VII 1948 r., s. 2.

²⁴ *Przegląd prasy stołecznej*, „Gazeta Pomorska”, 4 VIII 1949 r., s. 2.

– to zaledwie trzy tygodnie po zdobyciu Bydgoszczy przez Armię Czerwoną (24 I 1945 r.).

Artykuł z „Ziemi Pomorskiej” nie jest sygnowany imieniem i nazwiskiem. Z kolei autorem artykułu z „Wiadomości Bydgoskich” jest por. Tadeusz Żochowski. W lutym 1944 r., jako korespondent, wszedł on w skład zespołu redakcyjnego gazety 1. Dywizji Pancerniej im. Tadeusza Kościuszki, przemienionej później na „Żołnierza Wolności”. W lipcu tego samego roku przeszedł do redakcji „Zwycięzmy”, gazety 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS i 1. Armii WP²⁵. Redakcja posuwała się za frontem. Żochowski stał na czele jednostki polskiego wojska, która pod koniec stycznia 1945 r. przejęła bydgoską drukarnię (od tej chwili nosiła nazwę „Drukarnia Wojskowa”)²⁶. Tutaj 28 stycznia 1945 r. tymczasowe władze miasta wydały pierwszy numer „Wiadomości Bydgoskich”. Wszystkie kolejne numery, aż do ostatniego (2 marca 1945 r.), wydawane były właśnie przez redakcję „Zwycięzmy”. Tadeusz Żochowski wymieniony jest w artykule na łamach „Wiadomości Bydgoskich” 6 lutego 1945 r. w relacji ze spotkania odbytego dzień wcześniej, poświęconego uruchomieniu przemysłu w Bydgoszczy²⁷. W tym czasie żołnierze z polskich jednostek brali udział w propagandowych wiecach i zgromadzeniach, na których wychwalano ustrój komunistyczny.

Aneks

Na wiosnę 1943 r. pierwsze stronnice gazet hitlerowskich krzyczały najtłustszym drukiem: „Straszliwy mord bolszewicki w Katyniu”, „11 000 oficerów polskich padło z ręki Rosjan”. Propaganda goebbelsowska rozpętała wrzask o „okrucieństwach sowieckich w stosunku do Polaków”.

Niemcy zorganizowali mnóstwo „międzynarodowych komisji”, wycieczek „zagranicznych dziennikarzy”, które przybywały do smoleńskiego miasteczka – Katynia. Nie trzeba nadmieniać, że to „międzynarodowe” towarzystwo, lejące krokodyle łzy nad straszliwą raną, zadaną narodowi polskiemu – to przedstawiciele organizacji i prasy faszystowskiej niemieckich wasali²⁸. Nad mogiłami

²⁵ P. Pakier, *Prasa frontowa Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943–1945*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, t. 6, nr 1, s. 129, 135.

²⁶ *150 lat Zakładów Graficznych w Bydgoszczy na tle dziejów drukarstwa pomorskiego*, Bydgoszcz 1965, s. 50.

²⁷ *Z prac nad uruchomieniem przemysłu bydgoskiego*, „Wiadomości Bydgoskie”, 6 II 1945 r., s. 2.

²⁸ Pierwsze ekshumacje zwłok w dniach 28–30 kwietnia 1943 r. przeprowadziła, powołana przez Niemców, Międzynarodowa Komisja Lekarska. Składała się z przedstawicieli

T. Zochowski, Katyń, „Wiadomości Bydgoskie”, 15 II 1945 r., s. 2.

Śmierć niemieckim najeźdźcom!

WIADOMOŚCI BYDGOSKIE

Nr. 15 — Rok I

15 lutego 1945 r.

Cena 20 gr.

NIECH ŻYJE WOLNA, NIEPODLEGŁA, DEMOKRATYCZNA POLSKA!

Pomożemy stolicy

Sześć miliardów złotych w złocie — oto suma, która pobieżnie określa rozmiary zniszczenia stolicy.

Niemcy chcieli zetrzeć Warszawę z powierzchni ziemi. Po wycofaniu się z niej pozostały wydłubione ruiny i leżące zgłiszcząca.

Od czasu upadku powstania warszawskiego aż do dnia wyzwolenia nie było w Warszawie ani jednego Polaka. Całą ludność Niemcy wysiedlili do Pruszkowa i innych miejscowości podwarszawskich. Po opuszczeniu stolicy grasował hitlerowski rabus i podpalacz. Nie szczędził Niemcy bomb, ni ładunków wybuchowych, aby z Warszawy uczynić strefę pustyni. Sądził, że do ruinowisk już nigdy nie wróci życie. 8 i pół miesiąca patrzył żołnierz polski na łuny stolicy. Obserwował kikuty murów Starego Miasta, strzępy domów Powiśla i Czerniakowa. Mocniej zaciskał karabin w garści, i modlił się o sygnał szturmowy.

Upragniony dzień nadszedł. Jak wichler zerwały się pułki Armii Czerwonej, jak burza poszły oddziały polskie. Dnia 17-go stycznia ulicami Warszawy zadudniła wolność. Wraz z oddziałami polskimi i radzieckimi zaczęło wracać do stolicy życie. Ciągnęły zewsząd tłumy mieszkańców. Zaczęła praca nad umiowaniem gruzów. Żołnierze przeczucili mosty przez Wisłę. Z dnia na dzień poczęła wzrastać gorączka odbudowy.

Nie zdolali Niemcy uśmiercić Warszawę. Niema siły, która by mogła serce Polski skazać na śmierć.

Warszawa — prastara stolica książąt mazowieckich, Warszawa Sejmu Czerwołotnego, Rezerwacji, Kilińskiego, powstańców Listopada i Stycznia, miasto — bohater 1939-go, z miast wszystkich najbardziej umiłowane przez naród — jak naród jest nieśmiertelne.

Dzień i noc hecały kilofy, bijały młoty, dudniły siekiery w murach stolicy. Rosło tempo odbudowy. Wróciło już wiele urzędów stołecznych. Odbiło się tu już pierwsze posiedzenie Rządu Rzeczypospolitej.

Leć w likwidacji ogromu zniszczeń, w dziele wskrzeszenia miasta, które musi powstać okazalsze niż było kiedykolwiek, wezmą udział wszyscy obywatele Rzeczypospolitej. Taki jest nakaz Ojczyzny — wymaga tego nasz honor i duma narodowa.

Wojska radzieckie szturmem zdobyły Pile

Moskwa, 14. II. — Na północ i północny zachód od Bydgoszy wojska radzieckie dotarły do Chojnic i Tucholi. Na odcinku Chojnice wojska zgromadzili znaczne siły i w opraciu o zgóry przygotowane linie obronne rzucają do przeciwnaręcia oddziały czołgów i piechoty. Odpirając ataki nieprzyjaciela, piechota radziecka przesunęła się o 5 km naprzód i zajęła miejscowość Lichnowy, położoną 4 km na południe od Chojnic.

Inne oddziały radzieckie, nacierające na wschód od Brdy, posunęły się o 10 km i zajęły szereg miejscowości. W toku walk nieprzyjaciel stracił przeszło 1 000 zabitych i 19 czołgów.

Wojska I Frontu Białoruskiego po uporczywych walkach zajęły miasto Piłę, potężny niemiecki punkt oporu w zachodniej części Pomorza. Jeńcy podają, że niemieckie dowództwo rozkazało otoczonej załozce bronić Piły za wszelką cenę. Żołnierzom oświadczone, że z odsieczą im idą oddziały czołgowe i piechota. W ostatnich dniach hitlerowcy, tracąc wszelką nadzieję na pomoc, starali się przedrzeć na zachód. Bezsukteczne te usiłowania pociągnęły za sobą dla nieprzyjaciela ogromne straty. Wojska radzieckie, po zupełnym wyczerpaniu przeciwnika, ruszyły dziś do szturm i zdobyły miasto.

Piła jest dużym węzłem komunikacyjnym, położonym na przecięciu dwóch magistrali kolejowych z Królewca do Berlina i z Torunia do Starogardu i Szczecina, oraz 5-ciu innych linii kolejowych.

W Pile wzięto do niewoli ponad 5 000 jeńców i zdobyto: przeszło 200 samolotów, 30 dział, 34 moździerze, przeszło 200 ciężkich karabinów maszynowych i ponad 5 000 karabinów i automatów. Prócz tego w ręce wojsk radzieckich wpadło 286 samochodów ciężarowych, ponad 200 traktorów, blisko 100 parowozów, 1 500 wagonów kolejowych, oraz 50 składów materiału wojennego. Liczba zabitych Niemców w Pile wynosi ponad 7 000.

Zwycięska ofensywa na Śląsku Zachodnim

Wojska I Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie i łamiąc opór przeciwnika, blokując i gromiąc jego punkty oporu, zwycięsko posuwają się naprzód. Oddziały, nacierające wzdłuż zachodniego brzegu Odry, zajęły szturmem Nowe Miasteczko (Neustädtel). Zajęto również miasto Neusalz i Frysztat (Freistadt). Neusalz — węzeł komunikacyjny i silnie rozbudowany punkt obrony przeciwnika — znajduje się w odległości 20 km od miasta Grünberg.

Inne oddziały radzieckie, po dwudniowych zaciętych walkach ulicznych, oczyściły z wojsk nieprzyjacielskich ważne miasto przemysłowe Szprotawe (Schprottau). Przeciwnik pozostawił na polu walki stopy uzbrojenia i sprzętu wojennego.

Wojska I Frontu Ukraińskiego nacierające na południe od Lignicy, złamały zacięty opór Niemców i posunęły się o 20 km naprzód. Radzieckie oddziały czołgowe i piechota szybkimi uderzeniami rozbiły garnizony niemieckie i zajęły miasta Jaworz (Jauer) i Strzyglów (Striegau). Zajęte również zostało miasto Złota Góra (Goldberg), znajdujące się 75 km na zachód od Wrocławia.

W czasie walk na tym froncie zniszczono wczoraj 32 nieprzyjacielskie czołgi, 48 samochodów pancernych i 150 dział. Ponadto przeciwnik stracił około 4 000 zabitych.

Już z zewsząd napływają dary do stolicy. Wszyscy spieszą z pomocą najdroższemu z miast.

Wyzwolona Bydgoszcz nie pozostanie w tyle. Zadokumentujemy swą miłość do stolicy, patriotyzm i głęboką świadomość obywatelską — wytyczymy wszystkie siły na pomoc Warszawie. Od dnia

dzisiejszego szeroką rzeką popłyną do stolicy nasze szczerze dary.

W ofierze dla Warszawy żołnierz polski przelał swą krew — uczynimy wszystko, aby akcja pomocy najdroższemu z miast wypadła jak najwspanialej. Prastare miasto polskie Bydgoszcz podnie pomoże stolicy.

T. Zochowski, Katyń, „Wiadomości Bydgoskie”, 15 II 1945 r., s. 2.

Str. 2.

WIADOMOŚCI BYDGOSKIE

Katyń

Na wiosnę 1943 r. pierwsze stronicze gazet hitlerowskich krzyżały najlustrzym drukiem: „Straszliwy mord bolszewicki w Katyńiu”, „11 000 oficerów polskich padło z ręki Rosjan”. Propaganda goebbelsowska rozpętała wrzask o „okrucieństwach sowieckich w stosunku do Polaków”.

Do moleńskich miasteczka Katyńia Niemcy zorganizowali cały potok ekskursji „międzynarodowych komisji”, wycieczek „zagranicznych dziennikarzy”. Nie trzeba nadmienić, że to „międzynarodowe” towarzystwo, lejące krokodylowe łzy nad straszliwą raną, zadana narodowi polskiemu — to przedstawiciele organizacji i prasy faszystowskiej niemieckich wasali.

Kiwali poważnie głowami nad mogiłami katyńskimi — Rumuni Antonescu, Węgry Horthego, rozpaczali nad nieszczęściem Polaków Finnowie, Francuzi Lava'a, Norwegowie Quislinga, cała sfera hitlerowskich zaprzędańców ze wszystkich zakątków Europy potakiwała rozszekkanemu Goebbelsowi, by ułatwić mu ugruntowanie tego wyrafinowanego kłamstwa w opinii świata.

Patrzyli, mówili — co noszą Rosjanie dla Polaków — i otwierali wielkie mogiły zbiorowe, w których pogrzebany był kwiat narodu polskiego.

To nie, że mundury i ciała ofiar wskazywały jasno na to, że mord został popełniony jesienią roku 1941, to znaczy już wtedy, kiedy w Katyńiu byli Niemcy, a nie, jak twierdziła propaganda goebbelsowska — jesienią 1939, względnie wiosną 1940 roku — kłamstwo nie wybiera a usankcjonują ją faszystowscy eksperci. Najważniejsze — aby świat w nie uwierzył.

Świat nie uwierzył temu wprawdzie, lecz znaleźli się tacy, którzy zaczęli potakiwać Goebbelsowi ze wszech swych nadwójnych sił.

W ślad za Goebbelsem jak „za pania matką” zabrali głos panowie z „polskiego rządu emigracyjnego” w Londynie. Nadarzyła się wspaniała okazja do powzięcia decydującego ataku oszczerstw na swego „wroga Nr. 1”, z którym jeszcze wtedy porzeczawali w stosunkach dyplomatycznych. Nastąpiła idealna symbioza panów z niemieckiego ministerstwa propagandy z panami „londyńczykami”. Półoficjalny organ „emigracyjnego rządu polskiego” w Londynie — Dziennik Polski — cytotłoczone całe ustępy z „Voelkischer Beobachter” i zapożytywał je w swoje sowieckoteżerze komentarze, z których z kolei skwapliwie korzystała prasa hitlerowska.

Doprowadziło to w następstwie do serwania stosunków dyplomatycznych między „emigracyjnym rządem polskim” w Londynie, a rządem Związku Radzieckiego. („Panowie londyńczycy” nie zdawali sobie zapewne sprawy z tego, że krok ten zamianował początek agencji przed momentem śmierci, który nastąpił po zapadnięciu historycznych decyzji Konferencji Krymskiej).

Lecz Goebbels w roku 1943 zacierał ręce — zasadniczy cel prowokacji został osiągnięty.

Niedługo jednak trwał ten tryumf. Wrzask z nadwyżaniem niemieckiej machiny wojennej zaczął walić się gmach kłamstw hitlerowskich. Oto jesienią 1943 roku wojska radzieckie stanęły w Katyńiu. Do stołu komisji, specjalnie powołanej w celu wyjaśnienia okoliczności zbrodni katyńskiej, poczęły ciągnąć tłumy mieszkańców Katyńia i okolic, ofiarując swe informacje o tym koszmarnym bestialstwie niemieckim.

Przychodzili wieśniacy i kolejarze sowieccy, którzy ze łzami w oczach opowiadali, jak pod groźbą gestapowskich rewolwerów musieli podpisywać protokoły zeznań, których nigdy nie składali. Przychodziły kobiety, byłe sprzątaczkami domu zamieszkalego przez oprawców z Katyńia i opowiadały o pijatykach urzędniczych po każdej egzekucji.

Egzekucje trwały kilka tygodni. Niemcy codziennie przywozili samochodami po kilkudziesięciu jeńców z obozu katyńskiego do lasu w Koźich Górach koło Katyńia, kazali im kopać mogiły, w które stracali swe ofiary wystrzelami z automatów w tył głowy. (Po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski okazało się, że Niemcy opublikowali cały szereg dokumentów osób zamordowanych jeńców w Katyńiu, a które w rzeczywistości zginęły na Majdanku lub w Oświęcimiu).

Ruńcło raz na zawsze grubymi niemi azyte kłamstwo niemieckie o Katyńiu. Dzisiaj Niemcy sami smakują owoce tej prowokacji. Smakują owoce mogi katyńskich, rozsiansych po

całej Polsce. A jest ich setki. I „krwawa niedziela bydgoska” to też Katyń.

Żołnierz I Armii Polskiej, który widział mogiły katyńskie i poprzyśiągł sobie na nich straszliwą zemstę — wiernie tej przysięgi dochowuje. Karabinem, z którego oddawał salwę honorową ku czci jedenaśmiu tysiący braci z mogiły katyńskiej — karabinem tym śmiało mierzy w dokrwawiającą bestię hitlerowską. Stopy, którymi deptał piach katyński, depta dziś po trupach niemieckich na niemieckiej ziemi.

A cienie Katyńia — cienie milionów apalonych na Majdanku, otrutych w Oświęcimiu, powieszonych w Treblince, umęczonych w Dachau, cienie „krwawej niedzieli” bydgoskiej — prowadzi go dziś do serca kraju katów i mordców — do Berlina.

I kiedy biało-czerwona chorągiewkowiawie się tryumfalnie nad pokonanym miastem gruzów, a my przez łzy radości patrzeć będziemy w ten symbol tryumfu — wyszczepimy jak przekleństwo słowo „Katyń”. Bo Katyńia zapomnieć nie wolno — Katyń żyć będzie wiecznie w naszej pamięci.

T. Zochowski.

Dzień grozy w Dreźnie

Przeszło 30 tysięcy zabitych — Miasto stoi w płomieniach

Dzień wczorajszy był dla stolicy Saksonii — Dreznia dniem grozy. W ciągu 12 godzin miasto było trzykrotnie bombardowane przez potężne formacje lotnictwa sprzymierzonego. W bombardowaniu Dreznia brało ogółem udział 2 200 ciężkich bombowców.

Już po pierwszym nalocie liczba zabitych wynosiła około 6 000 osób. Następne 2 naloty pociągnęły za sobą jeszcze większą liczbę ofiar, tak że ogółem straty ludności oceniane są na przeszło 30 000 ludzi, przyczym niema oczywiście możności stwierdzić nawet w przybliżeniu liczbę zabitych, znajdujących się jeszcze pod gruzami zniszczonych budynków.

Drezno, leżące blisko milion mieszkańców, jest ogarnięte morzem ognia. Straże pożarne nie próbują

nawet tłumić pożarów i ograniczają się jedynie do lokalizowania ognia na terenie dworców przelotowych, niezmierne ważnych ze względu na dowóz materiału wojennego na front. Wśród ludności miasta panuje nieopisana panika, spotęgowana jeszcze masą uchodźców ze Wschodu, którzy szukali w mieście schronienia.

Prócz Dreznia celem nalotów lotnictwa sprzymierzonego były wczoraj dwa inne wielkie miasta w centrum Rzeszy — Magdeburg i Chemnitz. W nalotach tych brało ogółem udział 6 000 samolotów alianckich.

Ubiegłej nocy bombardowce brytyjskie atakowały nową „stolicę” Rzeszy, Norymbergę, dokąd ostatnio uciekł z Berlina rząd niemiecki oraz Dortmund.

Z frontu zachodniego i południowego

Londyn, 14. 2. Z kwatery głównej generała Eisenhowera komunikującej wojska sprzymierzonych zajęły na terenie Niemiec miasta Eschweiler i kilka ważnych punktów obrony niemieckiej na wschodnim brzegu rzeki Uhr. W zachodniej Alzacji wzmożła się działalność nieprzyjaciela. Na południowy wschód od Hagenua oczyszczono całkowicie z przeciwnika zachodnią część m. Oberhofen.

Z kwatery głównej sprzymierzonych na terenie Morza Śródziemnego donoszą, że na froncie 5-ej i 8-ej armii we Włoszech kontynuowano działanie wywiadowcze. Potężne formacje samolotów alianckich dokonały wczoraj nalotów na koncentrację oddziałów niemieckich w Austrii i Jugosławii, jak również na porty morskie północnych Włoch.

Na Dalekim Wschodzie ofensywa sprzymierzonych trwa

Zdobycie ważnej bazy morskiej na Filipinach

Wojska amerykańskie zdobyły na wyspie Luzon bazę morską Cavite. Straty amerykańskie w walkach o Manillę wyniosły 9 700 ludzi. Japońscy stracili 5 200 ludzi.

Wojska alianckie w Birnie posuwają się w dalszym ciągu od południowego zachodu na Mandalay. Bombowce alianckie dokonały silnego ataku na obiekty nieprzyjaciela w Rangoonie.

katyńskimi robili poważne gesty Rumuni Antonescu, Węgrzy Horthyego, rozpaczali nad nieszczęściem Polaków Finnowie, Francuzi Laval, Norwedzy Quislinga, cała sfera hitlerowskich zaprzedańców ze wszystkich zakątków Europy potakiwała rozszczękanemu Goebbelsowi, by ułatwić mu ugruntowanie tego wyrafinowanego kłamstwa w opinii świata. Patrzenie, mówili – co niosą Rosjanie dla Polaków – i otwierali wielkie mogiły zbiorowe, w których pogrzebany był kwiat narodu polskiego.

To nic, że mundury i ciała ofiar wskazywały jasno na to, że mord został popełniony jesienią roku 1941, to znaczy już wtedy, kiedy w Katyniu byli Niemcy, a nie, jak twierdziła propaganda goebbelsowska – jesienią 1939, względnie wiosną 1940 roku. Kłamstwo nie wybiera a usankcjonują je faszystowscy eksperci. Najważniejsze – aby świat w nie uwierzył. Świat temu wprawdzie nie uwierzył, lecz znaleźli się tacy, którzy zaczęli potakiwać Goebbelsowi ze wszech swych nadwątlonych sił.

W ślad za Goebbelsem jak „za panią matką” zabrali głos panowie z „polskiego rządu emigracyjnego” w Londynie. Nadarzyła się wspaniała okazja do rozpoczęcia oszczerstw i decydującego ataku na swego „wroga nr. 1”, z którym jeszcze wtedy zostawali w stosunkach dyplomatycznych. Nastąpiła idealna symbioza panów z niemieckiego ministerstwa propagandy z paniami „londyńczykami”. Pół-oficjalny organ „emigracyjnego rządu polskiego” w Londynie – *Dziennik Polski* – cytował całe ustępy z „*Voelkischer Beobachter*”²⁹ i wzbogacał je o swoje sowieckie tożercze komentarze, z których z kolei skwapliwie korzystała prasa hitlerowska.

Doprowadziło to w następstwie do zerwania stosunków dyplomatycznych między „emigracyjnym” rządem polskim w Londynie, a rządem Związku Radzieckiego. („Panowie londyńczycy” nie zdawali sobie zapewne sprawy z tego, że krok ten oznaczał początek agonii, przed momentem śmierci. Moment ten nastąpił po zapadnięciu historycznych decyzji Konferencji Krymskiej)³⁰.

W roku 1943 Goebbels zacierał ręce – zasadniczy cel prowokacji został osiągnięty. Ten tryumf trwał jednak niedługo. Oto jesienią 1943 roku wojska radzieckie stanęły w Katyniu. Do stołu komisji, specjalnie powołanej w celu wyjaśnienia

12 państw (m.in. ze Szwajcarii, z Węgier, Włoch, Danii). Miejsce zbrodni odwiedzili polscy pisarze, m.in. Józef Mackiewicz i Ferdynand Goettel. Do Smoleńska i innych okolicznych miejsc przyjeżdżali zagraniczni dziennikarze, publicyści i fotoreporterzy: amerykańscy, hiszpańscy, szwedzcy, szwajcarscy, francuscy.

²⁹ Niemiecka gazeta będąca organem prasowym Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP).

³⁰ Po ujawnieniu przez Niemców informacji o grobach polskich jeńców wojennych, Rząd Polski 15 kwietnia 1943 r. zwrócił się z prośbą do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o wysłanie delegacji, która zbadałaby na miejscu stan faktyczny. Ponadto wystosował notę do władz sowieckich w sprawie odkrytych grobów. Sowieci oskarżyli polski rząd o współpracę z Niemcami i 25 kwietnia 1943 r. zerwali z nim stosunki dyplomatyczne.

okoliczności zbrodni katyńskiej, zaczęły zgłaszać się tłumy mieszkańców Katynia i okolic, ofiarując swe informacje o tym koszmarnym bestialstwie niemieckim. Przychodzili wieśniacy i kolejarze sowieccy, którzy ze łzami w oczach opowiadali, jak pod groźbą gestapowskich rewolwerów musieli podpisywać protokoły zeznań, których nigdy nie składali. Przychodziły kobiety, były sprzątaczkami domu zamieszkałego przez oprawców z Katynia, i opowiadały o pijatykach urzędarskich po każdej egzekucji.

Egzekucje trwały kilka tygodni. Niemcy codziennie przywozili samochodami po kilkudziesięciu jeńców z obozu katyńskiego do lasu w Kozich Górach koło Katynia, kazali im kopać mogiły, w które strącali swe ofiary wystrzałami z automatów w tył głowy. (Po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski okazało się, że Niemcy opublikowali cały szereg dokumentów osób zamordowanych rzekomo w Katyniu, a które w rzeczywistości zginęły w Majdanku lub Oświęcimiu).

Runęło raz na zawsze grubymi nićmi szyte kłamstwo niemieckie o Katyniu. Dzisiaj Niemcy sami smakują owoce tej prowokacji. Smakują owoce mogił katyńskich, rozsianych po całej Polsce. A jest ich setki. I „krwawa niedziela bydgoska”³¹ to też Katyń.

Żołnierz I Armii Polskiej, który widział mogiły katyńskie i poprzysiągł sobie na nich straszliwą zemstę – wiernie tej przysięgi dochowuje. Karabinem, z którego oddawał salwę honorową ku czci jedenastu tysięcy braci z mogiły katyńskiej – karabinem tym śmiało mierzy w dokrwawiającą bestię hitlerowską. Stopy, którymi deptał piach katyński, deptają dziś po trupach niemieckich na niemieckiej ziemi.

A cienie Katynia – cienie milionów spalonych na Majdanku, otrutych w Oświęcimiu, powieszonych w Treblince, umęczonych w Dachau, cienie „krwawej niedzieli” bydgoskiej – prowadzą go dziś do serca kraju katów i morderców – do Berlina.

I kiedy biało-czerwona chorągiew rozwinięta tryumfalnie nad pokonanym miastem gruzów, a my przez łzy radości patrzeć będziemy w ten symbol tryumfu – wyszepczemy jak przekleństwo słowo „Katyń”. Bo Katynia zapomnieć nie wolno – Katyń żyć będzie wiecznie w naszej pamięci.

³¹ „Bromberger Blutsonntag” (pol. „bydgoska krwawa niedziela”) – określenie niemieckiej propagandy na wydarzenia z 3–4 września 1939 r. w Bydgoszczy. W tych dniach Wojsko Polskie i Straż Obywatelska stłumiły niemiecką dywersję w mieście, co zostało wykorzystane przez propagandę III Rzeszy, jako rzekomy dowód na polskie okrucieństwo w stosunku do Niemców. Zob. *Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. T. Chinciński, P. Machcewicz, Warszawa 2008.

Największa prowokacja w dziejach wojny. Batalion nr 537 przeprowadzał egzekucje w lesie katyńskim. „Ziemia Pomorska”, 19 II 1946 r., s. 2



Rok II Bydgoszcz, wtorek 19 lutego 1946 r. Nr 49 302)

Siedzioko niepokoją

General Andersa... (text continues with details of the general's activities and the political situation in the region)

Odpowiedź Bevinu na memorandum w sprawie wojsk Andersa

Minister brytyjski zaprzecza posuwanie się wojsk w kierunku granic Jugosławii... (text continues with the British minister's response to the memorandum)

Katolicy i komuniści zwyciężyli w wyborach belgijskich

BRUKSZA, 18 2 (bel. wt.) Według strasburskiej prasy informacyjnej, wyniki w belgijskich wyborach... (text continues with election results in Brussels)

Apelujemy do „chłopskiego rozsądku”

Oświadczenie ministra Rzymowskiego w Pradze... (text continues with the minister's statement in Prague)

Morderca z Wawra w rękę władz brytyjskich

LONDYN (bel. wt.) Polakowski morderca... (text continues with news of the assassin's capture in London)

Żołnierze nie mogą spoczywać na laurach

„Krasnaki Zwiędzi” o 28 rocznicy istnienia Armii Czerwonej... (text continues with a call to action for soldiers)

Odkrycia wojenne dla celów pokojowych

LONDYN, 18 2 (bel. wt.) Przyjmując delegację... (text continues with news about war discoveries for peace purposes)

Stosy ściętych głów

Strasziwe oskarżenie na ekranie w Norymburgu... (text continues with a report on the Nuremberg trial)

Oświadczenie delegata Polski w sprawie memorandum jugosłowiańskiego

LONDYN (bel. wt.) W związku z memorandum... (text continues with the Polish delegate's statement)

Main body of text containing various news items, reports, and commentary from the newspaper 'Ziemia Pomorska'.

Wśród dokumentów złożonych przez oskarżyciela, znajdują się również liczne dowody zbrodni, popełnionej przez hitlerowskich bandytów w lesie katyńskim gdzie, jak wiadomo, zostało zamordowanych w bestialski sposób około 15.000 polskich jeńców wojennych. Ponura zbrodnia katyńska miała przebieg następujący: w 3 obozach na zachód od Smoleńska znajdowali się polscy jeńcy wojenni, zajęci przy robotach drogowych i budowlanych. W jesieni 1941 roku Niemcy rozpoczęli masowe rozstrzeliwanie Polaków w lesie katyńskim. Egzekucje były wykonywane przez specjalną niemiecką jednostkę wojskową, która nosiła nazwę sztabu batalionu budowlanego 537. na czele tego sztabu stali: Oberleutnant Arnet, Oberleutnant Reck, oraz leutnant Hott³². Gdy w roku 1943 sytuacja na wszystkich frontach zaczęła się dla Niemców fatalnie pogarszać, powstał szatański plan, aby zbrodnię w lesie katyńskim przypisać władzom radzieckim w tej nadziei, że pokłóci to Polaków z Rosjanami. Z niemiecką pedanterią i przy użyciu całego arsenału wypróbowanych przez sztab niemiecki metod, przystąpiono do realizowania tej największej dziejach wojny prowokacji. W tym celu za pomocą groźby i przekupstwa, a tam, gdzie to nie pomagało również i tortur, zdołano zmobilizować pewną ilość świadków, których zmuszano do złożenia fałszywych zeznań. Z kolei zajęto się przygotowaniem „dowodów” i w tym celu na wiosnę 1944 r. zaczęto wywozić z innych miejsc trupy pomordowanych przez Niemców jeńców polskich, aby w ten sposób ukryć ślady swoich własnych zbrodni. Nie zaniechano przy tym ekshumacji trupów, pogrzebanych już w katyńskim lesie, aby zniszczyć wszelkie dokumenty, któreby mogły naprowadzić na prawdziwy ślad zbrodni popełnionej przez hitlerowców. 500 radzieckich jeńców wojennych, użytych do tych robót, Niemcy następnie rozstrzelali, nie chcąc pozostawiać przy życiu niebezpiecznych dla siebie świadków.

Jak ustaliła ekspertyza sądowo-lekarska, potworna zbrodnia na jeńcach polskich, została popełniona przez Niemców jesienią 1941 r. Nieszczęsnych mordowano masowo przez strzał w tył głowy. Jest to typowy sposób mordowania przez Niemców, stosowany przez nich również przy masowych „likwidacjach” obywateli radzieckich w Orle, Woroneżu, Krasnodarze i Smoleńsku. Nie tylko zeznania licznych świadków zbadanych przez komisję, ale również szereg dowodów rzeczowych i dokumentów, które zdołano jeszcze odnaleźć w mogiłach katyńskich, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, co do przebiegu zbrodni katyńskiej,

³² Sowiecki prokurator Jurij Pokrowski, w mowie wygłoszonej w czasie procesu w Norymberdze, oskarżył o popełnienie Zbrodni Katyńskiej płk Friedricha Ahrensa z 537. pułku łączności Grupy Armii „Środek”. Dwa pozostałe nazwiska – Rex (w rzeczywistości Rechst) i Hott – również wskazał Pokrowski, zob. D. Gabrel, *Historia postępowań w sprawie Zbrodni Katyńskiej* [w:] *Zbrodnia katyńska...*, s. 22; W. Kulesza, *Zbrodnia Katyńska jako akt ludobójstwa (geneza pojęcia)* [w:] *Zbrodnia katyńska...*, s. 53–54.

jak i sposobu jej zamaskowania. Przez masową likwidację polskich jeńców wojennych w lesie katyńskim – stwierdził prokurator Pokrowski³³ – Niemcy realizowali swój plan i swoją politykę fizycznego wyniszczenia narodów słowiańskich.

Bibliografia

Prasa

Akt oskarżenia przeciw przestępcom wojennym. 24 „wodzów” hitlerowskich przed sądem świata „Głos Pomorza”,

25 X 1945 r.

Akt oskarżenia przeciwko Doboszyńskiemu, „Ilustrowany Kurier Polski”, 21 VI 1949 r.

Babisiak S., *Akt oskarżenia*, „Ziemia Pomorska”, 23 X 1945 r.

Drachowski W., *Żołnierski hołd Zmarłemu*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 8 VII 1946 r.

„Droga do Katynia”, „Robotnik Kujawski”, 11 IX 1945 r.

J. B., *Tragiczna karta katyńska*, „Nowy Dzień Robotnika”, 16 IV 1945 r.

Jeszcze Katyń. Rzezi dokonali żołnierze 537 batalionu saperów niemieckich, „Głos Pomorza”, 19 II 1946 r.

Marszak L., *Naród przestępców*, „Robotnik Kujawski”, 28 VIII 1945 r.

Mordy w Katyniu przed Trybunałem. Szczegóły zbrodni w naświetleniu prokuratora sowieckiego, „Ziemia Pomorska”, 15 II 1946 r.

Nowe szczegóły mordu w Katyniu, „Ilustrowany Kurier Polski”, 3 I 1946 r.

Nowy dowód niemieckiej zbrodni w Katyniu, „Głos Pomorza”, 25 I 1946 r.

Polacy w Anglii, „Ilustrowany Kurier Polski”, 22 II 1947 r.

Polska pomaga oskarżać zbrodniarzy niemieckich, „Głos Pomorza”, 15 II 1946 r.

Przegląd prasy stołecznej, „Gazeta Pomorska”, 4 VIII 1949 r.

Serwański E., *Pamiętajcie o nas w modlitwach Waszych...*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 3 XI 1947 r.

Świadkowie zbrodni katyńskiej, „Głos Pomorza”, 2 III 1946 r.

Tajemnica Gibraltaru. Czy ponura zagadka minionej wojny będzie rozwiązana?, „Ilustrowany Kurier Polski”, 8 VII 1946 r.

„Wynalazca” afery katyńskiej pracuje w amerykańskim zarządzie wojskowym w Austrii, „Głos Pomorza”, 31 VII 1948 r.

Z prac nad uruchomieniem przemysłu bydgoskiego, „Wiadomości Bydgoskie”, 6 II 1945 r.

Żochowski T., *Katyń*, „Wiadomości Bydgoskie”, 15 II 1945 r.

Opracowania

150 lat Zakładów Graficznych w Bydgoszczy na tle dziejów drukarstwa pomorskiego, Bydgoszcz 1965.

Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty, red. T. Chinciński, P. Machcewicz, Warszawa 2008.

Gabrel D., *Historia postępowań w sprawie Zbrodni Katyńskiej [w:] Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010.

³³ Płk Jurij Pokrowski, sowiecki prokurator, zastępca głównego oskarżyciela sowieckiego w procesie w Norymberdze.

Golon M., *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL (1944–1989). 45 lat fałszowania historii* [w:] *Charków–Katyń–Twer. W sześćdziesiątą rocznicę zbrodni*, red. A. Kola, J. Sziling, Toruń 2001.

Jaczyński S., *Zbrodnia katyńska w świetle propagandy politycznej Polski Ludowej: wybrane zagadnienia*, „Doctrina. Studia społeczno-polityczne” 2008, nr 5.

Kulesza W., *Zbrodnia Katyńska jako akt ludobójstwa (geneza pojęcia)* [w:] *Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010.

Łysakowski P., *Kłamstwo Katyńskie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 5–6.

Materski W., *Mord katyński. Siedemdziesiąt lat drogi do prawdy*, Warszawa 2010.

Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952, wstęp, wybór i oprac. W. Wasilewski (t. 1, Warszawa 2017; t. 2, Warszawa 2018; t. 3, Warszawa 2020).

Pakier P., *Prasa frontowa Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943–1945*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, t. 6, nr 1.

Wasilewski W., *Kłamstwo Katyńskie – narodziny i trwanie* [w:] *Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010.

Wasilewski W., *Władysław Gomułka a sprawa Katynia*, „Komunizm: system–ludzie–dokumentacja” 2016, nr 5.

Wolsza T., „Katyń to już na zawsze katy i katowani”. W „polskim Londynie” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1944–1956),

Warszawa 2008.

Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010.